

## UZASADNIENIE

W dniu 21 grudnia 2018 r. G. P. wniósł pozew o ustalenie nieistnienia uchwały nr 1, 2, 3, 4, 5 wspólników pozwanej spółki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w B. podjętych w dniu 21 listopada 2018r. przez Zgromadzenie Wspólników tej Spółki.

Uzasadniając żądanie pozwu, powód podnosił, że między wspólnikami od lat istnieje konflikt, pozwana nie przestrzega zapisów umowy spółki, a kolejnymi uchwałami objętymi żądaniem pozwu generuje możliwość zaciągania kolejnych gigantycznych zobowiązań, przy braku jakiegokolwiek kontroli nad jej działaniem ze strony pozostałych wspólników.

Powód podkreślił, że przewidziany w umowie tryb podjęcia zaskarżonych uchwał nie został dotrzymany. Zgodnie z § 12 ust. 2 umowy, do ważności posiedzenia oraz powzięcia uchwały wymagana jest obecność wszystkich wspólników lub ich reprezentowanie. W przypadku zaskarżonych uchwał podczas głosowania nie było jednak obecnych wszystkich wspólników. Powód przed zakończeniem głosowania przez wszystkich wspólników nad uchwałą nr 1, zliczeniem głosów i przed stwierdzeniem, czy uchwała została podjęta lub też nie, opuścił posiedzenie. Uchwała zostaje powzięta dopiero z chwilą zakończenia całej ww. procedury głosowania (oddanie głosów przez wszystkich wspólników, zliczenie głosów, uznanie uchwały za przyjętą). Zatem na chwilę „powzięcia” uchwały nr 1 wymóg obecności wszystkich wspólników nie został zachowany. Uchwała zapadła wbrew przewidzianym w umowie wymogom.

Zdaniem powoda, funkcjonowanie w obiegu uchwały nieistniejącej, umożliwia pozwanej podejmowanie kolejnych uchwał bez realnego wpływu komandytariuszy mniejszościowych. Może to zagrozić interesom całej spółki, nie tylko powodowi. Zagrożenie to może wynikać z okoliczności towarzyszących sprawie, a w szczególności sytuacji finansowej dłużnika i podmiotów z nim powiązanych. Nadto, Kodeks spółek handlowych kwestię zmiany umowy spółki w przypadku spółek osobowych uregulował w art. 9. Zmiana postanowień umowy spółki wymaga zgody wszystkich wspólników, chyba że umowa stanowi inaczej

Zgodnie z § 12 ust. 5 umowy spółki, zmiana umowy wymaga większości 4/5 głosów, o ile przepisy kodeksu spółek handlowych nie przewidują surowszych warunków podejmowania uchwał.

Powód wywodził, że za nieistnieniem zapadłej uchwały nr 1 przemawia również brak uzyskania wymaganej liczby głosów „za”. Skoro umowa spółki zakłada, że w przypadku surowszego uregulowania wymaganej większości w kodeksie spółek handlowych zastosowanie ma właśnie kodeks, to w niniejszej sprawie do skutecznego zawarcia uchwały zmieniającej umowę koniecznym było więc uzyskanie zgody wszystkich wspólników. Bez wątpienia konieczność uzyskania zgody wszystkich wspólników jest wymogiem surowszym niż 4/5 głosów. Jednoznacznie przemawia to za uznaniem uchwały za nieistniejącą i stanowi wystarczające uprawdopodobnienie zgłoszonych roszczeń powoda.

Powód podkreślił, że wadliwość przy podjęciu uchwały nr 1 generuje wadliwość pozostałych uchwał z powodu braku quorum, bowiem podjęcie uchwały nr 1 umożliwiło przeprowadzenie głosowania nad pozostałymi uchwałami w nowym trybie, tj. przy wymogu niższego quorum i mniejszej liczby głosów potrzebnych do przegłosowania uchwały (pozew k. 2-6 akt, pismo procesowe powoda z dnia 31 stycznia 2020r., protokół rozprawy z dnia 9 marca 2020r. k. 336 akt).

Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana podniosła między innymi brak interesu prawnego w wytoczeniu powództwa z art. 189 k.p.c., sprzeczność żądania powoda z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.) i zastosowanie po jego stronie szantażu

korporacyjnego wobec spółki (odpowieź na pozew k. 204- 208 akt, stanowisko w protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 01:39:56).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 9 marca 2011 r. przed notariuszem A. S. zawarta została umowa spółki komandytowej, na mocy której wspólnicy (...) SP. z o.o., G. P., (...) Sp. z o.o. zawiązali Spółkę komandytową pod firmą (...) Sp. z o.o. s.k. (...) wnieśli następujące wkłady:

- (...) Sp. z o.o. - wkład pieniężny w kwocie 392 000,00 zł,
- G. P. - wkład pieniężny w kwocie 196 000,00 zł,
- Z. S. - wkład pieniężny w kwocie 196 000,00 zł,
- (...) Sp. z o.o. - wkład pieniężny w kwocie 16 000,00 zł.

**Komplementariuszem w Spółce jest** (...) Sp. z o.o. , która została zawiązana w celu budowy elektrowni wiatrowej oraz realizacji projektu badawczo-rozwojowego.

**Powód jest komandytariuszem** w Spółce (...) Sp. z o.o. sp. k.

Wspólnikom przysługuje następująca ilość głosów: (...) Sp. z o.o. - 1 głos, (...) Sp. z o.o. - 2 głosy, G. P. - 1 głos.

Zgodnie z § 12 umowy Spółki (...) Sp. z o.o. s.k. wszystkie sprawy wymienione istotne dla funkcjonowania Spółki miały być rozstrzygane w drodze uchwały wspólników, natomiast zgodnie z § 12 pkt 7) umowy uchwały wspólników wymagają w szczególności wyrażenie zgody w sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności Spółki.

W myśl § 13 umowy Spółki, uchwały wspólników zapadają większością 4/5 głosów i podejmowane są w drodze głosowania jawnego. Zgodnie z § 12 pkt 4) umowy Spółki do ważności posiedzenia i powzięcia uchwały wymagana jest obecność wszystkich wspólników.

(dowód: wypis z KRS-u pozwanej Spółki k. 8-19, umowa spółki komandytowej k. 20-26 akt).

Pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa powołana została w celu wykonania inwestycji budowy elektrowni wiatrowej oraz na jej bazie realizacji wspólnie z Akademią (...) w K. projektu badawczo-rozwojowego, dofinansowanego ze środków (...). Dnia 28 listopada 2012 roku, (...) SP Z.O.O. S K - jako (...) Konsorcjum oraz Akademia (...) w K. - jako lider Konsorcjum, zawarły umowę konsorcjum w celu wykonania wspólnego projektu w postaci badań nad opracowaniem wytycznych, technik i technologii dla systemów kompensacji mocy biernej, inteligentnego monitoringu wewnętrznych sieci elektroenergetycznych oraz ogniw fotowoltaicznych dedykowanych obiektom hybrydowym opartym wyłącznie o źródła odnawialne. Na mocy umowy o dofinansowanie i umowy konsorcjum całość wyników badań uzyskanych przez lidera należy do partnera przemysłowego- do Spółki. Projekt cechuje wysoki potencjał gospodarczy, albowiem istnieje możliwość dalszego wykorzystywania wyników badań będących rezultatem realizacji wyżej opisanego projektu (dowód: okoliczności bezsporne).

**Na dzień 21 listopada 2018r.** zostało zwołane Zgromadzenie Wspólników pozwanej Spółki.

Powód nie został prawidłowo zawiadomiony o terminie zgromadzenia. Powód przez „przypadek” dowiedział się o zgromadzeniu wspólników (dowód: zeznania powoda w e-protokole rozprawy z dnia 9 marca 2020r. czas 00:26:46).

Powód nie otrzymał projektu uchwał przed Zgromadzeniem Wspólników, tak by móc się z nimi zapoznać i przeanalizować treść.

W dniu 21 listopada 2018r. głosowano nad następującymi uchwałami:

***Uchwała nr 1, gdzie w §1 zapisano, że w związku z zawarciem 26 października 2011 r. darowizny ogółu praw i obowiązków przysługujących dotychczas Z. S. na rzecz J. S., na której własnoręcznie złożonych podpisów 26 października 2011 r. poświadczyl asesor notarialny P. G. w zastępstwie notariusza w K. P. N. za Rep. A nr 11893/2011, zmienia się umowę spółki udokumentowaną aktem notarialnym Rep. A nr (...) sporządzonym 9 marca 2011 r. przez notariusza w W. A. S. w ten sposób, że:***

***- § 5 otrzymuje brzmienie: siedzibą Spółki jest miejscowość B.;***

***- § 12 ust. 3-5 otrzymują brzmienie: posiedzenia wspólników zwołuje i prowadzi komplementariusz, w trybie przewidzianym w artykułach 238-241, 243 i 244 Kodeksu spółek handlowych, które to przepisy stosuje się w Spółce odpowiednio, z tym zastrzeżeniem, że wspólnicy mogą być zawiadamiani o planowanym terminie posiedzenia wspólników również za pośrednictwem wiadomości elektronicznych (e-mail) wysłanych na adresy poczty elektronicznej wskazane przez wspólników. W przypadku zmiany adresu poczty elektronicznej wspólnik zobowiązany jest niezwłocznie poinformować o tym Spółkę. Do ważności posiedzenia i powzięcia uchwał wymagana jest obecność bądź reprezentowanie co najmniej 2 (dwóch) wspólników, w tym co najmniej jednego komandytariusza. Zmiana umowy Spółki wymaga uchwały Wspólników podjętej większością 3/5 (trzech piątych) głosów, o ile przepisy Kodeksu spółek handlowych nie przewidują surowszych warunków podejmowania uchwał.;***

***- § 13 otrzymuje brzmienie: uchwały wspólników zapadają większością 3/5 (trzech piątych) głosów i podejmowane są w drodze głosowania jawnego. Wspólnikom przysługuje następująca liczba głosów: wspólnikowi (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - 1 głos, wspólnikowi (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - 2 głosy, wspólnikowi G. P. - 1 głos, wspólnikowi J. S. - 1 głos;***

***- § 14 ust. 1 otrzymuje brzmienie: o ile wspólnicy większością 3/5 (trzech piątych) głosów nie postanowią inaczej, podział zysku Spółki odbywa się w następujący sposób: wspólnikowi (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przysługuje 4% zysku, wspólnikowi (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przysługuje 48 % zysku, wspólnikowi G. P. przysługuje 24 % zysku, wspólnikowi J. S. przysługuje 24 % zysku;***

***- § 18 ust. 1 otrzymuje brzmienie: na podstawie uchwały podjętej większością 3/5 (trzech piątych) głosów, wspólnicy mogą zażądać, aby jeden ze wspólników wystąpił ze Spółki w przypadku, gdy jego działanie narusza dobre obyczaje, godzi w interesy Spółki lub ma na celu rażące pokrzywdzenie innych wspólników,***

***- § 18 ust. 5 otrzymuje brzmienie: uchwała dotycząca likwidacji Spółki wymaga większości 3/5 (trzech piątych) głosów. Zgodnie z §2 uchwała wchodzi w życie z chwilą powzięcia.***

W protokole z obrad zapisano, że w odpowiedzi na zarządzenie przewodniczącego za uchwałą oddane zostały 4 (cztery) głosy, w reakcji na co G. P. - nie oddając swego głosu - oświadczył zebranim, że opuszcza salę obrad, zażądał zaprotokołowania tejże okoliczności, po czym opuścił salę obrad. Przewodniczący posiedzenia stwierdził, że wobec okoliczności, że oddanie głosów nad powyższą uchwałą i uzyskanie wymaganej większości nastąpiło w obecności wszystkich wspólników Spółki, tj. przed opuszczeniem sali obrad przez G. P., jak też wobec braku głosów przeciw i wstrzymujących się - stosownie do § 12 ust. 4 i 5 umowy Spółki - uchwała ta została powzięta. Przewodniczący posiedzenia uznając, że wobec powzięcia powyższej uchwały, a tym samym dokonania zmian w umowie Spółki, posiedzenie wspólników może kontynuować swoje obrady, gdyż do jego ważności i powzięcia uchwał - zgodnie z uchwalonym nowym brzmieniem § 12 ust. 4 umowy Spółki - wystarcza obecność co najmniej dwóch wspólników, w tym co najmniej jednego komandytariusza. Wobec powyższego, przewodniczący - na wniosek

pozostałych uczestników - zarządził kontynuowanie obrad posiedzenia i przejście do kolejnego punktu porządku obrad (dowód: zaskarżone uchwały –wypis z aktu notarialnego k. 78-85).

Następnie głosowano **nad uchwałą nr 2**, która ustalała jednolity tekst umowy spółki komandytowej (dowód: zaskarżone uchwały –wypis z aktu notarialnego k. 78-85).

**W uchwale nr 3 wspólników** zapisano w §1, że wspólnicy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa, na podstawie § 18 ust. 1 i 2 umowy spółki, żądają wystąpienia ze spółki wspólnika komandytariusza J. S. z uwagi na sprzeczność z dobrymi obyczajami oraz interesami spółki (tj. niemożność uczestnictwa w spółce) i postanawiają, że wspólnik ten zobowiązany jest w terminie miesiąca od dnia powzięcia niniejszej uchwały zbyć ogół swoich praw i obowiązków w spółce na rzecz komandytariusza (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W §2 zapisano, że uchwała wchodzi w życie z chwilą powzięcia.

Przewodniczący posiedzenia stwierdził, że w głosowaniu tym: za uchwałą zostały oddane 4 głosy, głosów przeciw nie było, wstrzymujących się nie było, zatem - stosownie do § 18 ust. 1 umowy Spółki - powyższa uchwała została powzięta (dowód: zaskarżone uchwały –wypis z aktu notarialnego k. 78-85).

Następnie Przewodniczący posiedzenia zarządził głosowanie jawne nad **uchwałą nr 4** o następującej treści: w §1 - wspólnicy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa, na podstawie § 12 ust. 1 pkt 7 umowy spółki, mając na uwadze aktualną sytuację finansową spółki, wyrażają zgodę na złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki lub o wszczęcie postępowania restrukturyzacyjnego. W myśl §2 uchwała wchodzi w życie z chwilą powzięcia.

Przewodniczący posiedzenia stwierdził, że w głosowaniu tym: za uchwałą zostały oddane 3 głosy, głosów przeciw nie było, 1 głos wstrzymujący się zatem - stosownie do § 13 umowy Spółki - powyższa uchwała została powzięta. Przewodniczący posiedzenia stwierdził, że w głosowaniu tym: za uchwałą zostały oddane 3 głosy, zatem - stosownie do § 13 umowy Spółki - powyższa uchwała została powzięta (dowód: zaskarżone uchwały –wypis z aktu notarialnego k. 78-85).

Przewodniczący posiedzenia zarządził głosowanie jawne nad uchwałą o **nr 5** wspólników (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k. z 21 listopada 2018 r. o dalszym istnieniu spółki i wyrażeniu zgody na zaciągnięcie przez spółkę zobowiązania. W uchwale zapisano, że wspólnicy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa, mając na uwadze aktualną sytuację finansową spółki podejmują uchwałę o dalszym istnieniu spółki i na podstawie § 12 ust. 1 pkt 4 umowy spółki wyrażają zgodę na zaciągnięcie przez spółkę zobowiązania do kwoty 5 000 000 (pięć milionów) złotych celem sfinansowania dalszej działalności spółki, jak też akceptują dotychczas zaciągnięte przez Spółkę pożyczki. W myśl §2 uchwała wchodzi w życie z chwilą powzięcia.

Przewodniczący posiedzenia stwierdził, że w głosowaniu tym: za uchwałą zostały oddane 3 głosy, głosów przeciw nie było, został oddany 1 głos wstrzymujący się, zatem - stosownie do § 13 umowy Spółki - powyższa uchwała została powzięta (dowód: zaskarżone uchwały –wypis z aktu notarialnego k. 78-85).

Powód wyszedł z sali na początku zgromadzenia. Został przedstawiony już porządek obrad, było wezwanie do oddania głosów nad uchwałą nr 1, wspólnicy głosowali jawnie poprzez podniesienie rąk. Padło kto jest „za”, a kto jest „przeciw”. Wspólnik J. S. brał udział w głosowaniu. Powód patrzył, jak J. S. głosuje. Wtedy też powód powiedział, że wychodzi z sali (dowód: zeznania świadka J. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 00:38:36-00:43:41).

Powód wychodząc z sali, wiedział, kto i jak głosuje. Wiedział, że oddano głosy „za” uchwałą nr 1 (dowód: zeznania świadka J. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 00:47:23-00:54:33).

Powód nie oddał jednak swojego głosu, tylko wyszedł z sali (dowód: zeznania świadka J. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 01:16:28).

Powód opuścił salę po oddaniu przez współników głosów za uchwałą nr 1 (dowód: zeznania świadka A. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 01:16:28).

Po wyjściu powoda zaczęto zliczać głosy (dowód: zeznania świadka J. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 01:16:28, zeznania świadka A. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 01:23:31).

Powód nie składał wniosku o odroczenie posiedzenia (dowód: zeznania świadka J. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 00:47:23).

Powód nie wyrażał do czasu opuszczenia zgromadzenia zastrzeżeń co do przebiegu posiedzenia, protokołowania, czy też treści zamieszczonych w protokole (dowód: zeznania świadka A. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 01:23:31-01:29:49).

Notariusz A. S. starał się w sposób bardzo dokładny opisać i oddać moment, w którym powód opuścił salę, w której odbywało się zgromadzenie. Notariusz powziął wątpliwość co do możliwości dalszego procedowania po opuszczenia sali przez powoda. Uznał, że zaistniała sytuacja może być zarzewiem konfliktu między współnikami, a nadto był wymóg kworum przy głosowaniu nad uchwałami (dowód: zeznania świadka A. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 01:23:31-01:29:49-01:29:49).

Notariusz sugerował współnikom, by na tym etapie zakończyć posiedzenie. Notariusz sugerował, że spółka powinna zgłosić wniosek wraz z uchwałą do KRS-u i poczekać na ocenę tego Sądu przy dokonywaniu wpisu zmian do rejestru (dowód: zeznania świadka A. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 01:29:49-01:35:06).

Po wyjściu powoda współnicy uznali, że dalej trzeba procedować nad kolejnymi uchwałami (dowód: zeznania świadka J. S. w e-protokole rozprawy z dnia 8 czerwca 2020r. czas 00:43:41).

### ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów.***

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy należy podnieść, że spór między stronami nie dotyczył okoliczności faktycznych, bowiem przebieg zgromadzenia współników potwierdził, oprócz osobowych środków dowodowych, protokół sporządzony przez notariusza, ale spór przede wszystkim dotyczył oceny prawnej bezspornych okoliczności.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Powództwo okazało się bezzasadne.

Odnosząc się do podstawy prawnej powództwa, należy wskazać, że zgodnie z **art. 189 k.p.c.** powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Na podstawie art. 189 k.p.c. nie można żądać ustalenia stanu faktycznego lub faktu. Jak powszechnie przyjmuje się, dopuszczalne jest jednak ustalenie faktu mającego charakter prawotwórczy, jeżeli w istocie zmierza do ustalenia prawa lub stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 1998-06-25, III CKN 563/97 publ. L.).

Jak wynika z orzecznictwa Sąd Najwyższego, interes prawny, o którym mowa w przepisie art. 189 k.p.c., nie może być rozumiany subiektywnie, tj.

według odczucia powoda, ale obiektywnie, tj. na podstawie rozumnej oceny sytuacji, w której powód występuje z tego rodzaju powództwem. Interes prawny powoda musi być ponadto zgodny z prawem i zasadami współżycia społecznego, jak również z celem, któremu służy art. 189 k.p.c. (por. wyrok SN z dnia 28 listopada 2002r., II CKN 1047/00 LEX nr 75344).

Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie, wynikające z błędnego przekonania co do

przysługiwania powodowi określonych uprawnień, ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw. W przypadku gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku z którym powodowi służy roszczenie o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie, znoszenie), wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza, a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera charakteru przesłankowego (por. wyrok SN IICKN 919/99 z dnia 15 marca 2002r. LEX nr 54376).

W orzecznictwie utrwalili się poglądy, zgodnie z którym interes prawny rozumieć należy jako obiektywnie występującą potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którego prawa zostały lub mogą zostać zagrożone, bądź też co do istnienia lub treści których występuje stan niepewności. Ocena interesu prawnego wymaga zindywidualizowanych, elastycznych kryteriów, uwzględniających celowościowe podstawy powództwa z art. 189 k.p.c. Jedną z przesłanek badanych przy rozważaniu celowości wykorzystania powództwa o ustalenie jest znaczenie, jakie wyrok ustalający wywarłby na sytuację prawną powoda.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz doktrynie przyjmuje się, że interes prawny nie zachodzi z reguły, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw.

O występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia na tej drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw powoda w drodze innego powództwa (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6.6.1997r., II CKN 201/97, M. Prawn. 1998/2/3, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.1.1998r., II CKN 572/97, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.10.2000r. II CKN 750/99 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.3.2001r., I PKN 333/00, Prok. i Pr. 2002/2/43 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 r. IV CKN 769/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 13; z dnia 15 października 2002 r. II CKN 833/00, Lex nr 483288; z dnia 30 listopada 2005 r. III CK 277/05, Lex nr 346213; z dnia 2 lutego 2006 r. II CK 395/05, Lex nr 192028; z dnia 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, Lex nr 1171285; czy z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 589/11, Lex nr 1232242).

W jednym z najnowszych wyroków Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2015r. (VCSK 640/14) wskazano, że jeżeli powodowi przysługuje dalej idące powództwo o świadczenie, to w zasadzie nie ma on interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa. Również wówczas, gdy przeciwko powodowi wytoczone zostało powództwo o świadczenie, mające podstawę w stosunku prawnym, co do którego twierdzi on, że nie istnieje, powód traci interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli może w tamtym procesie podnieść taki zarzut jako niweczący roszczenie. Jednakże zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, bowiem niewątpliwie powód w takiej sytuacji nie traci interesu prawnego, jeżeli w jego interesie, niezwiązanym z wytoczonym przeciwko niemu powództwem o świadczenie, leży wykazanie, że stosunek prawny nie istnieje, a więc jeżeli wyrok w sprawie o świadczenie nie usunie niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wynikać w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie powód kwestionuje.

Innymi słowy interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Jak wskazał Sąd Najwyższy postępowanie cywilne oparte jest na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowań. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., sygn. III CSK 254/12).

Jak już wskazano, powództwo o ustalenie stosunku prawnego lub prawa może być uwzględnione wtedy, gdy spełnione są dwie przesłanki merytoryczne: interes prawny oraz wykazanie prawdziwości twierdzeń powoda o tym, że dany stosunek prawny lub prawo rzeczywiście istnieje. Pierwsza z tych przesłanek warunkuje określony skutek

tego powództwa, decydując o dopuszczalności badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powoda. Wykazanie zaś istnienia drugiej z tych przesłanek decyduje o kwestii zasadności powództwa (por. wyrok SN z dnia 27.06.01r. II CKN 898/00 Lex 52613).

Odnosząc powyższe rozważania do przedmiotowej sprawy należy podnieść, że powód w zaistniałym stanie faktycznym i prawnym, oparł swoje powództwo na art. 189 k.p.c., mimo że wskazywał także na okoliczności, które w jego ocenie powodują, nieważność uchwał lub konieczność ich uchylenia (sprzeczność z przepisami prawa, naruszanie interesu współników mniejszościowych, sprzeczność z umową spółki).

Nie można jednak przeoczyć, że przesłanki stwierdzenia nieważności uchwały, lub jej uchylenia, są w niniejszej sprawie poza zakresem orzekania wyznaczonego pozwem z uwagi na wskazane podstawy faktyczne powództwa. Aktualnie przyjmuje się, iż art. 321 § 1 k.p.c., określając granice wyrokowania, wskazuje, że nie można wyrokować co do rzeczy która nie była przedmiotem żądania i w konsekwencji żądanie powództwa określa nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna; z tego względu oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda i uwzględnienie powództwa z innej postawy faktycznej niż przywołał powód, jest orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 k.p.c. (vide przykładowo: teza z uzasadnienia wyroku SN z 18 marca 2005 r. II CK 556/04, OSNC 2006, z. 2, poz. 38; teza z uzasadnienia wyroku SN z 7 listopada 2007 r. II CSK 344/07, Lex 388844).

Zatem, **oceniając zarzuty i argumentację powoda należy wskazać, podobnie jak przy zabezpieczeniu powództwa, że poza regulacją k.s.h. pozostaje kwestia tzw. uchwał nieistniejących, podstaw i kryteriów wyróżniania tej kategorii.** Uchwały nieistniejące, choć ich wyróżnienie nie ma wyraźnej podstawy normatywnej, są uwzględniane zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego. Dochodzenie ustalenia nieistnienia uchwały następuje na ogólnej podstawie procesowej art. 189 k.p.c.

Za podstawę uznania uchwały zgromadzenia za nieistniejącą przyjmuje się w zasadzie rażące uchybienia formalne, także na etapie jego zwołania, dające asumpt do przyjęcia, że uchwała taka w ogóle nie została podjęta. To właśnie brak uchwały w znaczeniu formalnym powoduje, że nie jest możliwe jej zaskarżenie powództwem o jej uchylenie lub stwierdzenie jej nieważności, bowiem oba te instrumenty prawne implicite zakładają, że sam akt wyrażenia woli przez zgromadzenie nie jest kwestionowany. Nie oznacza to w żadnym razie, że uprawnienie do wytoczenia powództwa opartego na podstawie art. 189 k.p.c., przysługiwać może - w sposób podmiotowo nieograniczony - w zakresie tych uchwał, co do których przepisy Kodeksu spółek handlowych w sposób autonomiczny i komplementarny określają sposób ich zaskarżania (por. I ACa 1042/15 - wyrok SA Szczecin z dnia 20-01-2016).

**Jak już wskazano w uzasadnieniu postanowienia o zabezpieczeniu,** poza sporem jest istnienie od kilku lat konfliktu między komandytariuszami a komplementariuszem spowodowanego, co wskazuje powód, działaniem Spółki (...) Sp. z o.o. i powiązanej z nią Spółki (...) Sp. z o.o., zmierzającym do pozbawienia pozostałych współników realnego wpływu na ww. spółkę, czego dowodem jest pozbawienie powoda możliwości uzyskiwania podstawowych informacji o finansach spółki poprzez blokowanie dostępu do dokumentów - faktury, umowy dostaw usług i towarów, umowy zobowiązań pożyczkowych, księgi rachunkowe na bazie których tworzone sprawozdania finansowe. **Powód uzyskał dostęp do dokumentów spółki dopiero na mocy orzeczenia sądowego.**

Konflikt był generowany także tym, że w 2015 r. (...) Sp. z o.o. s.k. bez wymaganej zgody pozostałych współników zawarła umowę pożyczki nr (...) z dnia 30 września 2015 r. łączącej (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o. s.k. zmienionej aneksem nr (...) z dnia 1 grudnia 2015 r., na mocy której (...) Sp. z o.o. udzieliła (...) Sp. z o.o. s.k. pożyczki w wysokości 2.257.350,00 zł oraz umowę pożyczki nr (...) z dnia 1 grudnia 2015 r. łączącej (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o. s.k., na mocy której (...) Sp. z o.o. udzieliła (...) Sp. z o.o. s.k. pożyczki w wysokości 992.650,00 zł.

Komplementariusz nie uzyskał zgody pozostałych współników na zaciągnięcie ww. zobowiązania, stąd też powód wywodził, że było to jedynie działanie iluzoryczne, bowiem żadna kwota z ww. „pożyczek” nie wpłynęła na konto Spółki. (...) Sp. z o.o. s.k. odmówił powodowi dostępu do ksiąg rachunkowych ww. Spółki.

To jednak, że współnicy są skonfliktowani, co jest poza sporem, nie daje w ocenie Sądu podstaw do zrywania kworum, by nie dopuścić do podejmowania uchwał przez Zgromadzenie Wspólników, a następnie podnosić w drodze zaskarżenia, że uchwały takie w obrocie prawnym nie istnieją. Jak wynika z ustalonych okoliczności sprawy celem zachowania powoda było niedopuszczenie do podejmowania uchwał na Zgromadzeniu Wspólników. Powód, mimo że przybył na zgromadzenie i miał możliwość złożenia wniosku o odroczenie posiedzenia, wyrażania też swojego stanowiska poprzez akt głosowania, a co za tym idzie złożenia sprzeciwu, a w dalszej kolejności zaskarżania uchwał do sądu na gruncie przepisów kodeksu spółek handlowych, wybrał inne metody działania. Mimo, że w ramach zaskarżenia mógłby wywodzić np. naruszenie prawa, sprzeczność z umową spółki, bądź interesem spółki, bądź naruszenie interesu udziałowca skupił się na działaniu uniemożliwiającym pozostałym wspólnikom korzystanie z ich prawa korporacyjnego do podejmowania uchwał. **Rodzi się zatem podstawowe pytanie, czy można uznać, że takie zachowanie, mimo że ustawodawca daje możliwość skarżenia uchwał w określonym trybie w określonym czasie, nie jest przejawem szantażu korporacyjnego i jako takie, również nie może korzystać z ochrony, a powództwo powinno być ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego i oddalone na podstawie art. 5 k.c.**

***W ocenie Sądu, istnieją w sprawie przesłanki by ustalonych okolicznościach sprawy przyjęć taką konstrukcję, nawet przy założeniu, że akt głosowania kończy się po zliczeniu głosów i ustaleniu proporcji tych głosów, a co przekłada się na wynik głosowania i ogłoszenie, czy uchwała została podjęta, czy też nie. Celowe działanie wymierzone na niepodjęcie uchwały z powodu braku kworum jest sprzeczne z interesami spółki, a i interesem pozostałych wspólników biorących udział w akcie głosowania, zmierzającym do podjęcia uchwał, a nawet i podmiotów trzecich wchodzących w relacje biznesowe ze spółką.***

***Ubocznie*** należy wskazać, że ustawodawca, poza wprowadzonymi ograniczeniami podmiotowymi i terminowymi co do zaskarżenia uchwał, stoi wyraźnie na stanowisku, że nawet zgodność uchwały lub umowy spółki z prawem nie jest wartością bezwzględna, gdyż toleruje istnienie niezgodności z prawem takich czynności, gdy przemawiają za tym ważne względy, np. ***bezpieczeństwo kontrahentów wchodzących w stosunki ze spółką*** (vide uzasadnienie uchwały SN {7} z 1 marca 2007 r. III CZP 94/06, OSNC 2007, z. 7-8, poz. 95).

Gdyby powód pozostał na Zgromadzeniu i brał udział w głosowaniu mógłby w pełni skorzystać z przepisów kodeksu spółek handlowych (art. 249 k.s.h. lub art. 252 k.s.h.), bowiem uchwała może być zaskarżona w drodze wytoczenia powództwa wówczas gdy jest „sprzeczna ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godzi w interes spółki lub ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza”. Z tego sformułowania należy wnosić, że dla wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały nie wystarcza samo „powzięcie uchwały wbrew postanowieniom statutu bądź dobrym obyczajom”, lecz musi zachodzić dodatkowa przesłanka w postaci „godzenia w interes spółki” lub zamiaru „pokrzywdzenia akcjonariusza lub udziałowca” (patrz: R. Czerniawski „Kodeks spółek handlowych komentarz” str. 541; J. Szwejca [w:] Sołtyński, Szajkowski, Szumański, Szwejca „Komentarz KSH Tom III” str 991; A. Kidyba „Kodeks spółek handlowych – komentarz” str. 570). Zasadę, iż podstawa uchylenia uchwały zachodzi dopiero wówczas, gdy zaistniały dwie przyczyny wadliwości uchwały potwierdza jednoznacznie orzecznictwo (patrz przykładowo: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1933 roku I C 141/33 (...) z 1934 r. poz. 1207; orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1938 roku C I 1691/37 (...) z 1939 r. poz. 1855; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 grudnia 1993 roku I ACr 865/93, OSA z 1994 r. Nr 4 poz. 18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 roku I CKN 1137/98, OSN z 2002 r. Nr 3, poz. 31).

Ciężar dowodu w zakresie okoliczności, od których zgodnie z art. 249 k. s. h., 252 k.s.h. lub art. 422 § 1 k.s.h. zależy zasadność powództwa o jej uchylenie obciąża osobę, której przysługuje prawo wystąpienia z powództwem o uchylenie takiej uchwały zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. (vide: wyrok SN z dnia 7 maja 2009 roku, III CSK 315/08, L.).

Ustalone okoliczności sprawy wskazują, że bez uciekania się do zrywania kworum powód miałby szansę na obronę swoich praw z uwagi na możliwość podnoszenia i wywodzenia, że zachodzi na np. sprzeczność uchwały lub uchwał z dobrymi obyczajami kupieckimi, z interesem spółki, jest krzywdząca dla udziałowca. Powód zresztą powyższą



argumentację podnosi, ale z uwagi na brak udziału w głosowaniu, przekroczenie terminów sięga do wyartykułowanej podstawy z art. 189 k.p.c.

**Wystarczy wskazać, że pojęcie dobrych obyczajów** użyte w treści art. 249 k.s.h., jak i w treści 422 k.s.h. odnosi się nie tylko do uczciwości kupieckiej skierowanej na zewnątrz funkcjonowania spółki (w stosunku do innych uczestników obrotu gospodarczego), ale przede wszystkim do stosunków wewnętrznych w spółce, w tym relacji pomiędzy wspólnikami, udziałowcami, akcjonariuszami. Powyższe przemawia za sięgnięciem do kryteriów obowiązujących nie tylko pomiędzy przedsiębiorcami, lecz także panujących w społeczeństwie, w tym do ogólnej normy przyzwoitego zachowania. Pojęcie dobrych obyczajów jest pojęciem nieostrym. Przez dobre obyczaje należy rozumieć takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki i otoczenie gospodarcze oraz są związane z postrzeganiem uczciwości kupieckiej przy prowadzeniu działalności gospodarczej (vide: wyrok SA w Katowicach z dnia 26 marca 2009 roku, sygn. akt V ACa 49/09). Naruszenie dobrych obyczajów, jako przyczyna podjęcia uchwały określonej treści, związane jest z aspektem moralnym i rozpatrywane może być w kategorii niegodziwości zachowań oraz naganności zamierzonych celów w działalności gospodarczej (vide: wyrok SN z dnia 20 czerwca 2001 roku, I CKN 1137/98, OSNC 2002/3/31, który zachował aktualność na gruncie obecnie obowiązującego uregulowania). Odesłanie do dobrych obyczajów nie może tracić z pola widzenia roli uchwały wspólników dla prawidłowego funkcjonowania spółki i realizowania założonych przez nią celów w interesie wszystkich wspólników oraz konieczności wyważenia interesów stron przy przewadze słusznego i zasługującego na ochronę. (...) **spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i spółce akcyjnej prymat kapitału nad elementem osobowym oznacza, że w razie konfliktu interesów nadrzędny jest interes spółki wobec partykularnych interesów wspólników** (vide: wyrok SN z dnia 6 marca 2009 roku, II CSK 522/08, Lex nr 494003).

Sprzeczność uchwały z dobrymi obyczajami występuje wówczas, gdy w obrocie handlowym może być uznana za nieetyczną. Chodzi przy tym jednak raczej nie o ocenę z punktu widzenia etyki przeciętnego uczciwego człowieka, lecz o oceny nastawione na zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania spółki pod względem ekonomicznym (vide: wyrok SN z dnia 8 marca 2005 roku, IV CK 607/04, Lex nr 299387).

Przesłanka „godzenia w dobre obyczaje” ma wyraźny aspekt moralny. W tym zakresie, skoro ocenie podlegają również stosunki wewnętrzne w spółce, w tym relacje między wspólnikami, należy sięgnąć do kryteriów etyczno-moralnych obowiązujących nie tylko pomiędzy przedsiębiorcami ale także panujących w społeczeństwie w tym ogólnej normy przyzwoitego zachowania (vide: teza z uzasadnienia wyroku S.A. w Katowicach z 26 marca 2009 r. V ACa 49/09, Lex 523888; por. teza III.D.2 do art. 422 [w:] J. Szwaja, Kodeks spółek handlowych, Komentarz do art. 301-458 KSH, 2008, wyd. 2, Nb. 52, Legalis).

Pojęcie dobrych obyczajów jest generalną klauzulą odsyłającą opartą na kryterium ocennym zaczerpniętym z zasad powszechnej obyczajowości. Przez dobre obyczaje należy rozumieć takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki i otoczenie „gospodarcze”, a są z pewnością związane z przestrzeganiem uczciwości „kupieckiej” przy prowadzeniu działalności gospodarczej (J. Szwaja, Kodeks, 1998, t. II, s. 829; zob. również D. Wajda, Dobre obyczaje w spółkach kapitałowych (w:) Prawo handlowe XXI w..., s. 1194 i n.; zob. szerzej A. Koch, Podważanie uchwał Zgromadzeń spółek kapitałowych, Warszawa 2011, s. 184 i n. oraz T. Szczurowski, Wadliwość czynności..., s. 245 i n.). Właściwe jest rozumienie pojęcia dobrych obyczajów jako takiego sposobu postępowania, który da się pogodzić z regułami uczciwego obrotu, zwykle skonkretyzowanych w obowiązujących w tym obrocie zwyczajach, które to reguły uwzględniają charakter danego rodzaju (branży) aktywności gospodarczej, a sama ich treść i sposób wykładni są nakierowane na zapewnienie niezakłóconego jej funkcjonowania, a co za tym idzie – rozwoju (tak słusznie SA w K. w wyroku z dnia 15 listopada 2012 r., I ACa 1036/12, LEX nr 1236699). Należy jednak pamiętać, że regulacja zawarta w tym przepisie nie zawęży pojęcia dobrych obyczajów do norm uczciwego postępowania panujących wśród przedsiębiorców. Dobre obyczaje nie są tworzone ad hoc, ale na przestrzeni określonego czasu, tak że przez ich powtarzalność stają się „dobre”, co należy odnosić jako kierunek dotyczący stosunków obrotu, a w tym spółki. Jeżeli w grupie spółek określonej branży przyjęte są pewne „normy” wewnętrzne, czasem mające wymiar etyczny, należy ich przestrzegać. Zdarzyć się może, że będą one miały formę spisaną. Dobre obyczaje możemy wiązać także z tzw. dobrymi praktykami. Określone zachowania mogą mieścić się co prawda w granicach prawa, to jednak mogą wykraczać poza

dobrze obycza. Chodzi więc o przyzwoite postępowanie, które uwzględni w odpowiednim stopniu różne interesy służące wszystkim w spółce (tak również SA w W. w wyroku z 10 maja 2013 r., VI ACa 157/12, LEX nr 1342422).

**Interes spółki**, określany jest w judykaturze jako kompromis, wypadkową pomiędzy często sprzecznymi ze sobą interesami wspólników, który winien uwzględniać słuszne interesy wszystkich wspólników (vide: wyrok SN z dnia 5 listopada 2009 roku, I CSK 158/09, L.). Powszechnie przyjmuje się, że uchwała godzi w interes spółki wówczas, gdy powoduje uszczuplenie majątku, ogranicza zysk, uderza w dobre imię jej organów, chroni interesy osób trzecich kosztem interesów spółki, zagraża jej bytowi. Uchwała godzi w interes spółki także wtedy, gdy w ujemny sposób wpływa na szeroko pojętą sferę interesów spółki, czy to przez pomniejszenie jej majątku z korzyścią dla wspólników, czy też uniemożliwienie spółce rozwoju prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa na dotychczasowym polu aktywności gospodarczej. Może to mieć miejsce również w przypadku prowadzenia lub zamiaru prowadzenia przez niektórych wspólników interesów konkurencyjnych wobec spółki, wyeliminowania spółki z określonej branży i wynikającego stąd pojęcia uchwały dla spółki niekorzystnej (vide: J. Z., Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Lex 2016).

Uchwała zgromadzenia wspólników spółki może być uznana **za krzywdzącą dla udziałowca** zarówno wówczas, gdy cel pokrzywdzenia istniał w czasie podejmowania uchwały, jak i wtedy, gdy treść uchwały spowodowała, że jej wykonanie doprowadziło do pokrzywdzenia wspólnika.

W orzecznictwie przyjmuje się, że uchwała ma na celu pokrzywdzenie wspólnika jeżeli została podjęta z realnym zamiarem pokrzywdzenia. Chodzi zatem o umyślne działanie na szkodę wspólnika, kiedy cel pokrzywdzenia istniał w czasie jej podejmowania, jak i wtedy, kiedy do pokrzywdzenia doprowadziło jej wykonanie lub naruszona została zasada równouprawnienia (vide: wyrok SN z dnia 20 czerwca 2001 roku, I CKN 1137/98, L., wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2004 roku, I CK 537/03, L., wyrok SN z dnia 6 marca 2009 roku, II CSK 522/08, L.).

**Pokrzywdzenie wspólnika** będzie miało miejsce, gdy w wyniku uchwał jego pozycja w spółce zmniejsza się, co może wiązać się z pogorszeniem jego sytuacji udziałowej bądź osobistej. Może polegać na odebraniu praw lub zwiększeniu obowiązków. Pokrzywdzenie wspólnika to nie tylko powstanie „szkody” w jego majątku, może być również odnoszone do jego pozycji, dobrego imienia, naruszenia zasady równouprawnienia. Pokrzywdzenie wspólnika oznacza jakąś jego „krzywdę” rozumianą w aspekcie majątkowym (szkoda) i osobistym (krzywda). Jest to pojęcie nieostre. Ocena, czy interesy wspólnika zostały naruszone lub zagrożone w związku z podjętą uchwałą, musi być dokonywana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności występujących przy podejmowaniu uchwały (tak słusznie SN w wyroku z dnia 15 marca 2002 roku, II CKN 677/00, Lex nr 53927)- podobnie SA w Krakowie w wyroku z dnia 15 listopada 2012 roku (I ACa 1036/12, Lex nr 1236699), w którym podkreślono, że użyte w art. 249 k.s.h. określenie „uchwała mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika” nie może być wykładane tylko z punktu widzenia interesów majątkowych tego wspólnika, którego treść uchwały ma dotyczyć, wykładnia ta musi - wraz z koniecznością rozważenia wszystkich istotnych okoliczności konkretnego wypadku - uwzględniać generalną pozycję wspólnika w ramach podmiotu korporacyjnego, którego status ekonomiczny jest tylko jednym z wyznaczników, ocena czy kwestionowana uchwała ma na celu pokrzywdzenie wspólnika, musi być przeprowadzona w formie odpowiedzi na pytania, czy podjęto tę uchwałę po to, by pozycję tę osłabić, i w ten sposób doprowadzić do jego pokrzywdzenia, przejawiającego się także w skali korzyści finansowych, jakie wiążą się z tą pozycją. Nie można przyjąć, że uchwała będzie podjęta w celu pokrzywdzenia wspólnika, gdy jedynie jej treści on nie akceptuje lub gdy sprawia mu ona przykrość (A. Kidyba, Komentarz do art. 249 k.s.h., Lex).

W odróżnieniu od godzenia w interesy spółki – co może być działaniem przypadkowym, niecelowym – w przypadku pokrzywdzenia wspólnika uchwała taka musi być podjęta z wyraźną wolą pokrzywdzenia (w celu), a nie może mieć wymiaru przypadkowego (zob. A. Kidyba, Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 150 i n. k.s.h., LEX 2007, komentarz do art. 249 k.s.h.).

Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie wskazują, że powołane przesłanki i ich wykazanie dawałyby powodowi podstawy do obrony na gruncie przepisów dotyczących zaskarżania uchwał, z czego powód sam siebie pozbawił a to

z uwagi na zerwanie kworum, opuszczenie sali, brak uczestnictwa w zgromadzeniu i w głosowaniu nad kolejnymi uchwałami.

Powód nie może jednak przeoczyć, że podobne przesłanki powinny być stosowane w ocenie zachowania skarżącego, a mianowicie, czy zachowanie powoda na zgromadzeniu wspólników było zgodne z dobrymi obyczajami kupieckimi, nie godziło w interesy spółki, nie krzywdziło pozostałych wspólników, którym powód chciał odjąć prawo do podejmowania uchwał i decydowania przez to o losach spółki. Analiza zachowania powoda przez pryzmat tych wartości musi być dokonana przy zarzucie pozwanej o nadużycie przez powoda prawa podmiotowego, i dokonanie tzw. szantażu korporacyjnego.

**Zdaniem Sądu, powództwo nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na art. 5 k.c.**, a i problematycznym było przypisanie interesu prawnego w wytoczeniu powództwa, skoro powód sam się pozbawił przez opuszczenie zgromadzenia i zerwanie kworum prawa do zaskarżania uchwał, twierdząc, że nie ma co zaskarżać, ponieważ uchwały w obrocie prawnym w ogóle nie istnieją.

Nie można negować, że przyznanie wspólnikom, czy akcjonariuszom indywidualnego prawa do zaskarżania uchwał stwarza ryzyko nadużycia przez nich tego prawa dla realizacji partykularnych interesów majątkowych, sprzecznych z interesem spółki oraz wspólników, którzy głosowali za uchwałą. Jaskrawym przypadkiem takiego nadużycia jest, jak wskazuje doktryna, **tzw. szantaż korporacyjny**, czyli sytuacja, w której wspólnik lub akcjonariusz kieruje do spółki lub wspólnika, akcjonariusza większościowego „ofertę” rezygnacji z zaskarżenia uchwały lub kontynuowania procesu i wycofania pozwu w zamian za uzyskanie specjalnych korzyści majątkowych. Niebezpieczeństwo szantażu korporacyjnego staje się szczególnie aktualne w tych przypadkach, w których przesłanką pełnej skuteczności uchwały walnego zgromadzenia jest dokonanie wpisu przewidzianych w niej zmian do rejestru przedsiębiorców, co ustawa przewiduje w odniesieniu do zmian strukturalnych spółki (podwyższenie i obniżenie kapitału zakładowego, połączenie, podział, zmiana formy prawnej). Powodzenie skomplikowanych i kosztownych operacji restrukturyzacyjnych zależy wówczas od wyniku sądowego postępowania w sprawie kontroli legalności uchwały, zainicjowanego przez jednego wspólnika lub akcjonariusza. Wiążący się z zaskarżeniem uchwały stan prawnej niepewności w zakresie relacji korporacyjnych oraz troska o renomę spółki wśród inwestorów, mogą skłaniać zarząd spółki lub jej dominujących wspólników, akcjonariuszy do zaspokojenia „roszczeń” majątkowych skarżącego wspólnika, akcjonariusza-szantażysty.

Zjawisko szantażu korporacyjnego jest znane od lat w praktyce innych państw, w których ustawodawca, doktryna i sądy starają się wypracować środki służące jego zapobieganiu i zwalczaniu. W Niemczech orzecznictwo i doktryna stoją na stanowisku dopuszczającym podniesienie przez spółkę zarzutu indywidualnego nadużycia prawa przez skarżącego wspólnika, akcjonariusza, co może prowadzić do oddalenia powództwa. Zarzut ten jest uzasadniony wówczas, gdy celem skarżącego jest uzyskanie od spółki nienależnego mu specjalnego świadczenia w zamian za jego rezygnację z dalszego prowadzenia procesu lub też dezorganizacja pracy spółki, jej funkcjonowania. W takim wypadku wspólnik-akcjonariusz nie działa w celu obrony swojego interesu zasługującego na ochronę prawną. **Co istotne, zarzut nadużycia prawa może być skutecznie zgłoszony również wówczas, gdy uchwała jest obciążona błędem prawnym, który jednak w żaden sposób nie narusza interesów majątkowych wspólnika-akcjonariusza.** Z dogmatycznego punktu widzenia, takie działanie wspólnika kwalifikowane jest jako naruszenie obowiązku lojalności względem spółki, który spoczywa na wszystkich wspólnikach, akcjonariuszach (tj. zarówno większościowych, jak i mniejszościowych). Naruszenie tego obowiązku może także prowadzić do powstania roszczeń odszkodowawczych po stronie spółki. Z kolei ustawowym rozwiązaniem mającym na celu zapobieganie szantażowi korporacyjnemu w odniesieniu do uchwał w sprawie połączenia spółek jest możliwość wydania przez sąd procesowy, rozpatrujący powództwo zaskarżające uchwałę połączeniową, postanowienia o dopuszczalności rejestracji połączenia pomimo zaskarżenia uchwały połączeniowej. W doktrynie wciąż toczy się dyskusja nad skutecznymi ustawowymi sposobami zwalczania tej patologii. Najdalej idące, ale zyskujące coraz więcej zwolenników w doktrynie, jest postulowane rozwiązanie polegające na wprowadzeniu wymogu posiadania określonego ułamka

kapitału zakładowego (np. 1%) lub akcji o określonej minimalnej wartości nominalnej jako ustawowego warunku skorzystania z prawa do zaskarżenia uchwały.

W prawie polskim jeszcze przed wejściem w życie KSH ustawodawca starał się zapobiegać szantażowi korporacyjnemu poprzez wykluczenie indywidualnego charakteru prawa zaskarzania uchwał w publicznych spółkach akcyjnych i przyznanie go akcjonariuszowi lub grupie akcjonariuszy posiadających bezpośrednio akcje uprawniające do wykonywania nie mniej niż 1% głosów (art. 414 § 2 KH w brzmieniu nadanym ustawą z 21.8.1997 r. - Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi). Ograniczenie to, któremu zarzucano m.in. sprzeczność z Konstytucją RP (co zostało potwierdzone wyrokiem TK), spotkało się z ostrą krytyką doktryny i słusznie nie zostało przejęte do Kodeksu spółek handlowych. W KSH wprowadzono dwa nowe instrumenty zapobiegające nadużyciom przy okazji zaskarzania uchwał walnego zgromadzenia powództwem o ich uchylenie lub stwierdzenie nieważności. Pierwszy z nich przewiduje art. 423 § 1 k.s.h., zgodnie z którym zaskarżenie uchwały i wszczęcie procesu przed sądem gospodarczym co do zasady nie wstrzymuje postępowania rejestrowego odnoszącego się do tej uchwały. Sąd rejestrowy może, po przeprowadzeniu rozprawy, zawiesić postępowanie rejestrowe aż do zakończenia sporu dotyczącego wadliwości uchwały, toczącego się przed sądem procesowym. Zawieszenie postępowania rejestrowego wydaje się także możliwe przez sąd procesowy w ramach zabezpieczenia w sprawie powództwa o stwierdzenie nieważności albo uchylenie uchwały (art. 730 i n. k.p.c.). Z kolei funkcję prewencyjną i sankcyjną, a częściowo także kompensacyjną, pełni środek prawny przewidziany w art. 423 § 2 KSH, który dopuszcza możliwość zasądzenia, na wniosek pozwanej spółki, od powoda wnoszącego oczywiście bezzasadne powództwo o uchylenie uchwały lub stwierdzenie jej nieważności, swoistej kary cywilnej w postaci kwoty do dziesięciokrotnej wysokości kosztów sądowych oraz wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego. To zryczałtowane „odszkodowanie” można postrzegać jako *sui generis* zadośćuczynienie za stan niepewności, w którym znalazła się spółka i akcjonariusze, a także za czas i środki zaangażowane przez nią w proces. Na pierwszy plan wysuwa się jednak funkcja prewencyjna tej sankcji cywilnej, która ma zniechęcać potencjalnych szantażystów korporacyjnych do występowania z oczywiście bezzasadnymi powództwami w celu uzyskania korzyści majątkowej za rezygnację z procesu. Zasądzenie kwoty, o której mowa w art. 423 § 2 k.s.h. nie jest uzależnione od wyrządzenia spółce szkody, a jedynie od wykazania przez nią, że wniesione powództwo o uchylenie uchwały lub o stwierdzenie jej nieważności było „oczywiście bezzasadne”. Przesłanka ta zostanie spełniona, jeżeli powództwo to zostało wytoczone pomimo ewidentnego, oczywistego dla każdego prawnika, braku podstaw faktycznych i prawnych. Zgodzić się należy z poglądem, iż przy ocenie „oczywistości” należy brać pod uwagę względy obiektywne, a nie subiektywne motywy powoda, tj. działanie z zamiarem nadużycia środka zaskarżenia uchwały. Z uwagi na konieczność wykazania przez spółkę przesłanki „oczywistej bezzasadności” art. 423 § 2 k.s.h. znajdzie zastosowanie jedynie w przypadkach ewidentnych prób nadużycia prawa do zaskarzania uchwał, dlatego też jego praktyczne znaczenie jest raczej marginalne. Należy wątpić, czy przepis ten jest w stanie skutecznie zapobiec działaniom „szantażystów korporacyjnych” - co najwyżej tych najbardziej „nieporadnych”, którzy nie postarali się o odpowiednie uzasadnienie wytaczanego przez siebie powództwa, tak, aby wykluczyć przesłankę zasądzenia przewidzianej w nim sankcji cywilnej. Podkreślenia wymaga również, że art. 423 k.s.h. odnosi się wyłącznie do dwóch rodzajów powództw przewidzianych w Kodeksie, tj. powództwa o uchylenie uchwały i o stwierdzenie jej nieważności. Zastosowanie tych środków nie jest natomiast możliwe w razie wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia uchwały na podstawie art. 189 k.p.c., co, zgodnie z przeważającym stanowiskiem judykatury i doktryny, jest dopuszczalne w odniesieniu do tzw. uchwał pozornych. Z uwagi na brak ostrych kryteriów rozróżniania uchwał nieważnych od nieistniejących ochrona przed szantażem korporacyjnym przewidziana w art. 423 k.s.h. może więc w praktyce okazać się iluzoryczna. Nie można jednak pominąć, że szantażem korporacyjnym jest również wytaczanie powództw na podstawie art. 189 k.p.c. przy założeniu, że nieistnienie uchwał – brak ich podjęcia wynika z działania samego zainteresowanego, który np. zrywa kworum, jak w niniejszej sprawie.

W najnowszej polskiej doktrynie A. R. i Ł. G. zaproponowali wzmocnienie prawnej ochrony spółek przed szantażem korporacyjnym poprzez uzależnienie prawa do zaskarżenia uchwały od posiadania określonego udziału w kapitale zakładowym. Wspólnicy- akcjonariusze, którzy nie dysponowałiby odpowiednim ułamkiem kapitału, mogliby jedynie dochodzić od spółki naprawienia szkody, którą ponieśli wskutek przyjęcia danej uchwały. Stanowiłoby to regulację zbliżoną do tej, którą przewidywał art. 414 § 2 KH i którą Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjną.

Przeciw rozstrzygnięciu TK autorzy ci przedstawiają ważne argumenty natury prawno-ekonomicznej, konstytucyjnej i prawno-porównawczej, wskazując m.in. na podobne rozwiązania przyjęte w rezultacie ostatniej reformy włoskiego prawa akcyjnego, a także aktualną dyskusję toczącą się w doktrynie niemieckiej. Mimo trafności niektórych argumentów (odwołujących się zwłaszcza do priorytetowego znaczenia, jakie dla drobnych akcjonariuszy ma ochrona substratu majątkowego ich inwestycji w spółce przed ochroną uprawnień kontrolno- decyzyjnych) powrót do regulacji uznanej przez Trybunał za niekonstytucyjną i krytykowanej w doktrynie nie wydaje się możliwy i pożądany. Pomijając nawet aspekt prawno-konstytucyjny, można mieć wątpliwości, czy ustawowe ukształtowanie prawa zaskarżenia uchwał jako prawa mniejszości sensu stricto rzeczywiście stanowiłoby skuteczny środek zapobiegający szantażowi korporacyjnemu. Słusznie wskazuje się w doktrynie niemieckiej, że dla dobrze zorganizowanych „zawodowych szantażystów korporacyjnych” (będących niekiedy funduszami hedgingowymi, które dysponują znacznymi środkami finansowymi) spełnienie wymogu progu kapitałowego może nie stanowić zbyt dużego problemu. Trafna wydaje się natomiast propozycja de lege ferenda zmierzająca do wzmocnienia przewidzianej w art. 423 § 1 zd. 1 k.s.h. zasady, iż zaskarżenie uchwały nie wstrzymuje postępowania rejestrowego, poprzez wprowadzenie (w miejsce regulacji zawartej w zdaniu drugim § 1 art. 423 KSH) przepisu, zgodnie którym zawieszenie może nastąpić wyłącznie na wniosek akcjonariuszy mniejszościowych, reprezentujących określony udział w kapitale spółki lub akcje o określonej wartości.

W przedmiotowej sprawie, poza sporem jest zachowanie powoda, fakt że zerwał kworum , by doprowadzić, do sytuacji w której można zarzucić brak istnienia uchwał i w ten sposób uniemożliwić wspólnikom podjęcie określonych decyzji.

Należy wskazać, że ważną dyrektywę nowoczesnego ładu korporacyjnego stanowi nakaz **przestrzegania wymogu lojalności korporacyjnej** przy wykonywaniu przez wspólników lub akcjonariuszy ich ustawowych i statutowych uprawnień. Źródłem tego nakazu jest stosunek członkostwa w spółce, z którego wynika obowiązek wspierania przez wspólników wspólnego celu gospodarczego realizowanego przez spółkę ( art. 3 k.s.). Wspólnicy uczestniczący w procesie nadzoru korporacyjnego poprzez wykonywanie swoich uprawnień wynikających z udziałów, powinni to czynić w sposób lojalny, tj. w dobrej wierze i przy uwzględnieniu uzasadnionych celów i interesów spółki oraz pozostałych wspólników. Nakaz lojalnego postępowania, stanowiący emanację reguł uczciwości i dobrych obyczajów ma charakter uniwersalny w tym sensie, że dotyczy on nie tylko członków organów kierowniczych spółki (funkcjonariuszy korporacyjnych), ale także samych wspólników, przy czym zakres i intensywność obowiązku lojalności powinna być skorelowana z rzeczywistym wpływem, jaki dany wspólnik może wywierać na jej sprawy. Obowiązek ten jest szczególnie intensywny w przypadku znaczących wspólników, którzy wywierają decydujący wpływ na treść uchwał podejmowanych przez walne zgromadzenie, a co za tym idzie - na strategię spółki oraz osobowy skład jej organów. Należy przyjąć, że nakaz lojalności korporacyjnej stanowi immanentny element zasady rządów większości, a zarazem jej ograniczenie wynikające z dyrektywy postępowania w dobrej wierze i w zgodzie z dobrymi obyczajami. Egzekwowaniu przestrzegania nakazu lojalności przez wspólników większościowych służy możliwość zaskarżania uchwały walnego zgromadzenia z powodu jej sprzeczności z dobrymi obyczajami i godzenia w interes spółki lub pokrzywdzenia wspólnika. Nielojalne postępowanie znaczących wspólników lub akcjonariuszy, tj. głosowanie za uchwałą, która z uwagi na swoją treść lub okoliczności jej podjęcia krzywdzi spółkę i pozostałych wspólników, akcjonariuszy, uzasadnia jej uchylenie przez sąd. Nakazowi lojalnego postępowania podlegają jednak także wspólnicy, akcjonariusze mniejszościowi, którzy nie ograniczają się do roli pasywnych inwestorów, ale uczestniczą w procesie nadzoru korporacyjnego poprzez korzystanie z praw mniejszości oraz indywidualnych uprawnień korporacyjnych na walnym zgromadzeniu, **w tym zwłaszcza prawa głosu** , również oni powinni korzystać ze swoich praw w sposób lojalny wobec spółki i pozostałych udziałowców, a zwłaszcza wspólników, akcjonariuszy większościowych. Przykładowo obowiązek lojalności aktualizuje się w przypadku głosowania nad zmianami statutu mającymi na celu sanację finansową spółki. Wspólnicy mniejszościowi nie powinni blokować podjęcia takich uchwał ze względu na swój partykularny interes, sprzeczny z obiektywnie uzasadnionym interesem spółki, stanowiącym wypadkową interesów wszystkich grup jej udziałowców, a także interesariuszy. Drobni wspólnicy, akcjonariusze, decydując się na korporacyjne oddziaływanie na spółkę, podlegają obowiązkowi lojalności wynikającemu ze stosunku członkostwa w spółce, w proporcji do ich zaangażowania kapitałowego i potencjalnej możliwości ingerowania w sprawy spółki i procesy decyzyjne zachodzące w ramach jej organów. I tak nie można pominąć, że tzw. prawa mniejszości w techniczno-prawnym znaczeniu (sensu stricto) oznaczają

przewidziane w ustawie uprawnienia korporacyjne, których realizacja uzależniona jest od dysponowania przez współnika- akcjonariusza lub grupę akcjonariuszy akcjami stanowiącymi określony ułamek kapitału zakładowego spółki albo reprezentującymi określony procent w ogólnej liczbie praw głosu. W szerszym kontekście ochronie współników lub akcjonariuszy mniejszościowych służą wszelkie regulacje, które ograniczają władzę większości w spółce oraz umożliwiają drobnym inwestorom wpływ na decyzje organów korporacyjnych i uzyskanie informacji o tych decyzjach. Do praw mniejszości sensu largo należy zaliczyć indywidualne prawa organizacyjne -prawo głosu, prawo do informacji, prawo zaskarżania uchwał walnego zgromadzenia. Ochronie mniejszości w szerokim znaczeniu służą również przepisy przewidujące wymóg kwalifikowanej większości głosów dla uchwał walnego zgromadzenia w określonych sprawach (np. art. 415 k.s.h.), a także zasada równego traktowania akcjonariuszy przez organy spółki przewidziana w art. 20 k.s.h. Prawa mniejszości są koniecznym uzupełnieniem rządów większości, służąc ochronie współników, akcjonariuszy mniejszościowych przed nadużywaniem pozycji dominującej przez współników, akcjonariuszy większościowych oraz organy kierownicze spółki. Niezależnie od tego, jak często mniejszość korzysta w praktyce ze swoich uprawnień, pełnią one swoistą rolę prewencyjną, zapobiegając naruszaniu interesów spółki i drobnych współników, akcjonariuszy przez podmioty kontrolujące korporację. W oparciu o kryterium interesu, którego ochronie bądź realizacji przede wszystkim służą uprawnienia mniejszości sensu stricto, możliwy jest dogmatyczny, choć nie w pełni dychotomiczny podział tych uprawnień na dwie zasadnicze kategorie. Część tych uprawnień jest nakierowana przede wszystkim na ochronę interesu spółki, chroniąc jedynie w sposób pośredni interes drobnych inwestorów, a także interesariuszy związanych z korporacją. Wspólnicy mniejszościowi, realizujący te uprawnienia, pełnią wówczas niejako rolę rzecznika interesu spółki w opozycji do jej organów i współników wykonujących kontrolę kapitałową nad spółką. Z kolei drugą kategorię stanowią uprawnienia służące bezpośrednio interesom majątkowym mniejszości, których wykonywanie nie jest związane z ochroną interesu spółki, bądź których związek z tym interesem jest luźny.

Nawet ograniczenia powoda w korzystaniu z uprawnień korporacyjnych, czego dowodem jest sprawa sądowa o udostępnienie przez spółkę powodowi informacji związanych z funkcjonowaniem spółki, sama w sobie nie usprawiedliwia szantażu korporacyjnego, bowiem za taki należy uznać zachowanie powoda- zrywanie kworum i niedopuszczanie do głosowania nad uchwałami. Powództwo jest nadużyciem prawa podmiotowego przez powoda, zachowanie powoda nie jest zgodne z zasadami uczciwości i lojalności kupieckiej, zasadą ładu korporacyjnego i lojalności korporacyjnej i jako takie nie zasługuje na ochronę – art. 5 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł, jak w pkt 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą spór. Na koszty procesu należne stronie pozwanej od powodowej złożyły się opłata od pełnomocnictwa 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w stawce podstawowej 1080 zł (rozporządzenie ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych- §8 ust.1 pkt 22).

## ZARZĄDZENIE

1. Odpis postanowienia z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda,
2. Uzasadnienie sporządzone przez sędziego.